Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Cena egzemplarza 25 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

Rok 1. Kraków, dnia 18 października 1925. Nr. 38

Żydowskie marzenie.



W r. 1905 to my byli biedne żydki.
W r. 1915 to my na dostawach się wzbogacili i bolszewizm przygotowali
W r. 1925 to my Polaków za łeb wzięli.
W r. 1935 to my jako dziedzice świata na kuli ziemskiej będziemy siedzieli

Po zerwaniu „ugody“

W poprzednim numerze „Hasła Narodowego“ podaliśmy do wiadomości naszych Czytelników fakt zerwania przez żydów „ugody“, której fiasko przewidywaliśmy już z góry od półtora miesiąca. Dziś postaramy się przedstawić przebieg wypadków ostatniego tygodnia, które ostatecznie rozstrzygnęły sprawę osławionej „ugody“.

„Numerus clausus“ grobem „ugody.“

Pod powyższym tytułem „Hasło Narodowe“ zamieściło przed dwoma tygodniami artykuł, w którym udowadniało, że ów rzekomo stosowany przez rząd wobec żydów numerus clausus na wyższych uczelniach polskich doprowadzi **w dniach najbliższych do zerwania „ugody“.**

I tak się stało. Prasa żydowska jak na komendę wszczęła zgodne larum z powodu ograniczenia procentowego żydów na uniwersytetach. „Nasz Przegląd“, „Najer Hajnt,“ „Chwila“, „Nowy Dziennik“, „Tageblatt“ i inne pisma żydowskie pieniły się od wściekłości. pos. Grünbaum raz po razu kładł „ugodę“ i pos. Reicha jej twórcę na obie łopatki na łamach „Hajntu“ i „Naszego Przeglądu“. Poseł Frostig pisał w lwowskim „Tageblacie“.

„Numerus clausus nie był nigdy dotąd tak brutalnie (?) praktykowany, jak obecnie. (?) To co się dzieje na Uniwersytecie lwowskim, w samej domenie p. Grabskiego, stanowi wprost **policzek (!) wymierzony społeczeństwu żydowskiemu** Bardzo osobliwie interpretuje pan Grabski w praktyce porozumienie polsko żydowskie... Pod naporem stosunków p. Grabski gotów jest nieraz do prowizorycznych kompromisów, a zawsze do pięknych słów. Ale w gruncie rzeczy prowadzi on konsekwentnie politykę eksterminacyjną, w szczególności przeciw mniejszości żydowskiej...“

Kiedy przed 2-ma miesiącami cała prasa żydowska wysławiala min. Grabskiego pod niebiosa, dziś obrzuca go tego rodzaju zarzutami.

Nic dziwnego, że w takiej atmosferze, — zwłascza. po wyjeździe pos. Reicha do Ameryki — opozycja żydowska podniosła głowę i **otwarcie nawoływać poczęła do zerwania papierowej „ugody“.**

Koło Żydowskie grozi...

W dniach 30 września i 1 października zebrało się koło Żydowskie na posiedzenie, na którem wiceprezes Koła Dr. Rosmarin omówił obszernie skutki „ugody“, twierdząc, że społeczeństwo żydowskie **rozczarowane jest „ugodą“**, która dała im jedynie wzmocnioną (?) normę procentową w wyższych uczelniach i zaostrzenie systemu podatkowego. W gorącej dyskusji brali udział wszyscy posłowie i senatorowie, którzy podkreślali, że „rząd dotychczas nie uczynił najmniejszych starań“, aby dotrzymać warunków „ugody“. Wkońcu pos. Hartglass i senator Koerner zgłosili następującej treści rezolucję:

„Koło Żydowskie stwierdza, że Rząd nie tylko **nie dotrzymał układu** zawartego z Kołem w przedmiocie t. zw. porozumienia, lecz przeciwnie, wprowadził cały szereg nowych ograniczeń ludności żyd. w dziedzinie kulturalnej i kontynuuje nadal politykę ekonomiczną rujnowania społeczeństwa żydowskiego.

Wobec tego Koło Żyd. postanawia:

1) podać do wiadomości publicznej, że **Rząd zerwał porozumienie zawarte z reprezentacją żydowską;**

2) uznać dotychczasową linję polityczną Koła, idącego w kierunku porozumienia z Rządem Grabskiego, a reprezentowaną przez dotychczasowego Prezesa Koła, p. Reicha **za błędną i przejść do opozycji;**

3) w związku z tem zmienić Prezydjum Koła“.

Głosowanie nad powyższą rezolucją u chwalono przeprowadzić dopiero po tygodniu tj. dnia 6. bm.

Próby szantażu żydowskiego.

Cały ten tydzień zużyło Koło Żydowskie na próby szantażowania rządu. Rezolucją pos. Hartglassa postanowiono zaszachować premjera i **pod grozą zerwania „ugody“ wymódz na obu pp. Grabskich natychmiastowe wypełnienie obietnic** związanych z zawarciem „ugody“.

Dnia 4 bm. udała się do prem. Grabskiego delegacja Koła Żydowskiego z pp. Dr. Rosmarinem, Farbsteinem i Truskierem. Jak donosi „Nasz Przegląd“ premjer oświadczył na wstępie, że **skargi żydowskie na numerus clausus są przesadzone,** gdyż do uniwersytetów przyjmują **15 proc.** a nie 8 proc. żydów, zresztą, — podkreślił p. premjer, — uniwersytety mają autonomję i nikt nie może naruszyć autonomji uniwersyteckiej. Wówczas pos Farbstein odpowiedział: **„Należałoby wobec tego zawrzeć ugodę nie z rządem, lecz z uniwersytetami!** W końcu p. Grabski oświadczył, iż otrzymał zapewnienie od brata o najlojalniejszym wypełnieniu przez rząd i ministerstwo oświaty „ugody“, wreszcie skierował w tej sprawie delegatów do Stan. Grabskiego. Według „Chwili“ miał również dać p. Grabski między wierszami do poznania, że niejednokrotnie władze uniwersyteckie zachowaniem swojem ujawniały tendencję, jakoby działały na przekór rządowi, który dokonał dzieła „ugody“ polsko-żydowskiej, wreszcie miał kilkakrotnie zapewniać delegację że **wszystkich punktów „ugody“ zamierza stanowczo dotrzymać, domaga się jedynie cierpliwości.**

Następnego dnia udała się delegacja żydowska do ministra oświaty. P. Grabski w odpowiedzi na pretensje żydów, powołał **się na procent przyjętych studentów żydowskich,** który to procent jest **o wiele wyższy od procentu żydów w Polsce** oraz zapewnił delegację, iż jest za bezwzględnem utrzymaniem „ugody“.

Z przebiegu obu konferencji delegaci żydowscy wyszli **ogromnie niezadowoleni** spodziewali się bowiem, że pod grozą zerwania „ugody“ rząd przyrzeknie im zapewne nowe koncesje, byle tylko oni „ugody“ nie zerwali.

Próba szantażu jednak nie udała się.

Żydzi zrywają „ugodę“.

W takim nastroju nadszedł **dzień 6 bm.** Rozpoczęły się namiętne debaty **posłów** żydowskich. Rezolucję posła Hartglassa odrzucono. Wniosek o uchwalenie wotum nieufności tylko p. Stanisławowi Grabskiemu nie zyskał większości. W końcu po całodziennej dyskusji uchwalono **jednomyślnie** rezolucję następującej treści:

„Koło Żydowskie stwierdza, że Rząd, wbrew swym zapewnieniom, nietylko nie spełnił słusznych (?) postulatów żydowskich, ale nawet dopuścił do nowych zarządzeń sprzecznych z Konstytucją, a dotkliwie krzywdzących (?) ludność żydowską.

W szczególności, pod pozorem autonomji uniwersyteckiej wbrew (?) przepisom Konstytucji i ustawy o szkołach akademickich, Rząd wprowadził ograniczenia procentowe (?) dla studentów-Żydów przez co pogwałcił (!!) zasadę równości obywatelskiej żydów w Państwie.

Rząd obecny kontynuując swą politykę eksterminacyjna w stosunku do ludności żydowskiej niszczy swym systemem gospodarczym i podatkowym całe społeczeństwo żydowskie, rujnując jednocześnie doszczętnie całe życie ekonomiczne w Państwie.

W tych warunkach Koło Żydowskie odmawia Rządowi zaufania“.

W ten sposób położyli **żydzi** kres osławionej „ugodzie“.

„Ugoda“ już nie istnieje!

Niejeden z czytelników, przeczytawszy powyższą rezolucję Koła Żydowskiego zauważy, że jednak w samej rezolucji niema ani słowa o zerwaniu „ugody“. Tak jest istotnie, ale uchwała stwierdzająca wyraźnie, że rząd nie tylko „wbrew swym zapewnieniom“ nie wypełnił postulatów żydowskich, ale wydał nowe zarządzenie „krzywdzące“ żydów, rezolucja odmawiająca jednocześnie poparcia rządowi jest równoznaczna z **zerwaniem „ugody“.**

Zresztą posłuchajmy co mówi prasa sjonistyczna o uchwale Koła Żydowskiego. Oto „Nasz Przegląd“ pisze dosłownie:

„Rezolucja ta faktycznie stwierdza **przekreślenie paktu „ugody“.** Nic tu nie pomogą manewry komisji redakcyjnej, która w rezolucji nie chciała wzmiankować o „ugodzie“, jak gdyby chcąc ją utrzymać za jakąś idealną linją demarkacyjną, oddzielającą pakt „ugody“ od aktualnej taktyki wobec rządu. Oczywiście, owa papierowa „ugoda“ nie ratyfikowana przez Sejm i nie sprobowana przez opinję społeczną „większości polskiej“ — w rzeczywistości nie istniała“.

A więc „ugoda“ nie istnieje już!

P. Grabski demaskuje żydów i wypiera się „ugody.“

Posłuchajmy teraz co mówi druga strona o zerwaniu „ugody“, co mówi premier Grabski. Oto P.A.T. ogłasza co następuje:

Przedstawiciel żydowskiej agencji telegraficznej zwrócił się w dniu 9 bm. do premjera z zapytaniem jakie stanowisko zajmuje premjer wobec zarzutów zawartych w rezolucji Koła żydowskiego.

Premjer odpowiedział, że *zarzuty są rzeczą najzupełniej niesłuszną, a w szczególności zarzuty, jakoby rząd wprowadził ograniczenia procentowe dla studentów żydów, są wprost absurdalne.* Nie mogę uwierzyć, że koło żydowskie mogło uważać zarzuty te za prawdziwe. Ministerstwo W.R. O. P. rozesłało 25 września okólnik do isenatów uniwersyteckich określający za niedopuszczalne kierowanie się jakiemikolwiek względami narodowościowemi i wyznaniowemi przy przyjmowaniu petentów. Niedość na tem ministerstwo zwołało jeszcze 7 października specjalną konferencję z udziałem przedstawicieli wyższych uczelni w tej sprawie.

Z drugiej strony jednak podkreślić należy, że *rząd nie może naruszać zasadniczej autonomji uniwersytetom i kwestjonować praw ciała profesorskiego, do niezależnego oceniania według własnego uznania kwalifikacji petentów.* O ile istnieją uprzedzenia, to nie dadzą się one wyplenić jednem pociągnięciem pióra, a jedynie *uzasadnieniem przekonań o ich niesłuszności.*

Na zapytanie, czy końcowy ustęp rezolucji będzie miał wpływ na dalsze wykonanie przez rząd postulatów, t. zw. Umowy polsko-żydowskiej, odpowiedział: *Rząd nigdy żadnej umowy, jako takiej z Kołem żydowskiem nie zawierał,* natomiast prawdą jest że deklaracja, złożona mnie przez prezydjum Koła żydowskiego w wyniku narad prowadzonych z przedstawicielami rządu w sprawie realizacji żywotnych dezyderatów ludności żydowskiej, pozostała w dalszym ciągu wytyczną przy stopniowem realizowaniu słusznych (?) wymagań ludności żydowskiej i że rząd z wykonania swego odnośnego programu nigdy nie uzależniał od takiego czy innego ustosunkowania się do niego sejmowego Koła żydowskiego, wymagając od żydów *lojalności i lojalnego stosunku do państwa i jego potrzeb.*

Jak widzimy szybko skończyła się sielanka rządu z Kołem żydowskiem. Dziś sam p. premier Grabski odczuwa na własnej skórze co to znaczy „przyjaźń żydowska“ i słusznie zarzuty żydowskie nazywa „niesłusznemi“ a nawet „absurdalnymi“, a o „ugodzie“ wyraża się, jako o r z e c z y k t ó r a w o g ó l e n i e i s t n i a ł a.

Sielanka p. Grabskich z Kołem żydowskiem skończyła się po 3 miesiącach haniebnem fiaskiem.

A co teraz?

A co teraz będzie? — zapytacie.

Teraz? — Teraz żydzi wszczą znów s z a l o n ą a g i t a c j ę w k r a j u, a s z c z e g ó l n i e z a g r a n i c ą p r z e c i w k o P o l s c e; twierdzić będą że rząd ich oszukał, że nie dotrzymał „ugody“ i starać się będą jeszcze tem nastraszyć rząd i skłonić go do wypełnienia wszystkich swych życzeń. Już dziś dzienniki sjonistyczne piszą o wrażeniu, jakie zerwanie „ugody“ wywołało w Ameryce. Tą drogą pójdzie obecnie polityka żydowska.

„Hasło Narodowe“ cieszy się iż „ugoda“ tak szybko została zlikwidowana i to przez s a m y c h n i e n a s y c o n y c h ż y d ó w, w i e c z n i e n i e z a d o w o l o n y c h z... P o l s k i. Otworzyły się oczy rządowi, o t w o r z ą s i ę o c z y i tej jeszcze garści Polaków, która do tej pory wierzyła, że z żydem Polska potrafi żyć w zgodzie i że wilka w jagnię przemieni.

Maska opadła! Dziś chyba nie znajdzie się się a n i j e d e n Polak, któryby wierzył w możliwość współżycia z żydami i w możliwość przerobienia ich na lojalnych obywateli Polski.

Dziś możemy żydom życzyć szczerze tylko jednego:

jaknajszybszego wyniesienia się do Palestyny!

Ujemne rezultaty.

(IV.) Nie trzeba się łudzić, ażeby kwestja żydowska była wcześniej w Polsce rozwiązaną, aż 85 prc. naszej ludności wiejskiej zrozumie, że nietylko żydzi są niszczycielami Polski, ale ci wszyscy, którzy popierają żydów w jakikolwiek sposób w celach egoistycznych. Najwinniejszą jest **ludność wiejska,** bo ona tworzy **fundament,** na którym buduje się i wznawia swoje siły **żydowstwo.** Obaczymy później, jaką rolę odgrywa w procesie walki państwa i narodu naszego ziemianin i kupiec, to jednak nie ulega wątpliwości, że karmicielem żydów w Polsce jest ludność **wiejska.** Ona dostarcza soków do żywienia żydów. Ona z żydem styka się codziennie i sprzedaje mu nabiał, jaja, mięso, zboże, ziemniaki, jarzyny, co wszystko żyd z zyskiem odsprzedaje ludności miejskiej.

W dzisiejszym stanie rzeczy nie może

być inaczej, gdyż włościaństwo nasze ani samo nie jest zorganizowane po kupiecku, ani też nie posiadamy innych organizacji w ilości dostatecznej, któreby handel wiejski z rąk żydowskich wyrwać mogły, a usiłowania w tym kierunku przyniosły minimalne rezultaty dodatnie a wykazały dużo stron ujemnych.

Ze stanowiska włościaństwa naszego wobec żydów wypływa także obowiązek **nauczyciela wiejskiego i księdza**, jako ludzi stykających się z ludnością wiejską codziennie. Obowiązek ten jest dwojaki: **moralny i ekonomiczny.**

Obowiązkiem nauczyciela jest nie tylko nauczyć młodzież wiejską czytać i pisać, ale wskazać także **elementarne podstawy moralności publicznej i obowiązków państwowych.** Tu jest miejsce dla wykazania **szkodliwości żyda**, obcego rasą, włóczęgi światowego, pasożyta żyjącego na cudzem ciele, wroga państwa i religji chrześcijańskiej, to nie jest agitacja na temat: „bij żyda“, lecz przestroga na temat: „unikaj żyda, nie służ mu, nie wzbogacaj go swoją pracą.“ Droga do tego najłatwiejsza i jedyna: **brać się do handlu takiego samego** i tak samo prowadzonego, jak żyd prowadzi. Łączcie się w spółki kupieckie tak samo, jak się łączą żydzi w tem przeświadczeniu, że tylko **uczciwy** handel wzbogacić może ciebie, a żyda zmusić do emigracji.

Pod tym względem nauczycielstwo wiejskie zajmuje przedewszystkiem stanowisko **bierne**. Jest to najlepszy dowód, że jeszcze się w nim nie wykształcił i nie wyrobił lub nie wzmocnił **duch obywatelski.**

Dlaczego chłop polski nie ma się bogacić tym samym handlem, który przy jego pomocy bogaci żyda. Niech uczy odróżnić chciwość od zarobku. Mieszkam na wsi i obserwuję życie wiejskie w różnej formie i przyznać muszę, że próby prowadzenia handlu na zasadzie współdzielczej rzadko przyniosły pożyteczny przykład i owszem: albo **chciwość** wzięła górę nad uczciwością, albo **elementarne pojęcie uczciwości szwankowało.** Zakładano sklepy współdzielcze z udziałów wpłaconych przez ludzi dobrej woli, ale w tych sklepach sprzedawano **drożej** niż w innych, nie składano udziałowcom żadnych rachunków, a po pewnym czasie sklep udziałowy przechodził **na własność prywatną.** Nabywał go najczęściej kierownik lub subjekt sklepowy i dalej prowadził. Co ważniejsza, że ten sam handel, który pod tym samym kierunkiem przynosił straty, po prześciu na własność osobistą, **żywił** dostatnio całą rodzinę nabywcy.

Rola księdza w społeczeństwie wiejskiem jest jeszcze donioślejszą, chociaż tylko ze względu na jego wyższe wykształcenie i stanowisko moralne. Z tego tytułu ksiądz obowiązany jest ująć w swojej parafji w ręce swoje **kierownictwo** obywatelskiej walki z żydowstwem. Wielu księży usprawiedliwia się tem, że wszelka agitacja przeciwko dogmatowi miłości bliźniego sprzeciwia się duchowi chrześcijaństwa. Bardzo wygodne i łatwe usprawiedliwienie własnej bezczynności lub może tylko zwykłego sobkowstwa. Miłość bliźniego nie przeszkadza wcale zamknąć człowieka działającego na szkodę innych do więzienia lub zastrzelić złoczyńcę tak samo jak się strzela psa wściekłego.

Obowiązkiem księdza nie jest tylko prowadzić swoje owieczki do nieba za pomocą kazania, lecz **ułatwić** im ten pochód przez ciernistą drogę po ziemi. W jego ręku powinna się skupić cała **robota organizacyjna** przeciwko żydowstwu jako nieprzyjacielowi państwa i narodu. Jest to agitacja **samoobrony** dozwolona wszędzie i każdemu. Jeśli każdy rabin żydowski jest jawnym wrogiem Polski i chrześcijaństwa to dla czego każdy ksiądz nie może być obrońcą swego narodu i religji? . .

Nasze duchowieństwo wiejskie powinno pamiętać, że zwalczając w sposób zgodny z sumieniem i prawem żydowską szkodliwość broni interesów państwa polskiego i religji chrześcijańskiej.

Nieoględna i lekkomyślna ugoda naszego państwa z żydami przy bardzo jeszcze biernem zachowaniu się naszego społeczeństwa, rozzuchwaliła żydów do wysokiego stopnia. Zdarzają się coraz bardziej wypadki publicznego znieważania przez żydów krzyża świętego i obrządków chrześcijańskich. Czyim-że to obowiązkiem jest pouczyć swoich parafjan, że ci sami zbrodniarze, którzy znieważają godło chrześcijańskie, znieważają wobec całego świata nasze państwo, naród, naszą przeszłość, a przez życie gospodarcze i urzędy publiczne, przez opanowywanie prasy i literatury zaplugawili nasze życie wewnętrzne? . .

Szanuję duchowieństwo i umiem cenić jego wartość i zasługi, ale niepodobno niedostrzedz, że w okolicy wielkich miast, szczególnie pod Warszawą, częściej zajęte jest ono hodowlą wieprzków niż obowiązkami publicznemi.

Na księdzu i na chłopie, jak na **dwóch wielkich filarach** spoczywa **nasza przyszłość narodowa i zwycięstwo nad żydowstwem.** Komu dużo dano, od tego trzeba dużo wymagać. Nieganimy duchowieństwa, ale pragnimy **większego udziału w naszem życiu publicznem.** Sukienka nie zwalnia księdza od obowiązków obywatela.

L. M.

Rzemiosło nasze w rękach żydowskich

Przerażającem staje się zjawisko opanowania różnych gałęzi naszego rzemiosła przez żydów. Zjawisko to wszystkim nam powinno dać wiele do myślenia, gdyż już dzisiejszy stan rzeczy budzi poważne obawy.

Jeżeli się nie ockniemy, to w niedalekiej przyszłości z a b r a k n i e nam zupełnie w naszem społeczeństwie s t a n u ś r e d n i e g o, w skład którego wchodzi w przeważnej ilości kupiec i rzemieślnik, gdyż systematycznie te dwa zawody wypierane są przez żydów. Niezadługo damy światu niepospolite widowisko potwora społecznego, gdzie na drabinie nazywającej się układem zawodów, w samym środku braknie przedstawicieli Polaków, a miejsce ich zajmie żydostwo. Dla poparcia tych twierdzeń podajemy przykład wzięty z takiego zawodu rzemieślniczego, jak czapnictwo.

W miljonowej Warszawie wśród tysiąca c z a p n i k ó w ż y d ó w, posiadamy zaledwie 9 Polaków.

W Lublinie mamy z a l e d w i e j e d e n c h r z e ś c i j a ń s k i w a r s z t a t c z a p n i c z y, w wielu zaś innych miastach warsztatów chrześcijańskich tego typu wogóle nie posiadamy.

Nie lepiej dzieje się i w Małopolsce, we Lwowie i Krakowie.

C a ł y h a n d e l p r z y b o r a m i i s u k n e m c z a p n i c z e m j e s t z m o n o p o l i z o w a n y w y ł ą c z n i e w r ę k a c h ż y d ó w.

Kupiec chrześcijanin nie jest w stanie prowadzić w swym handlu żadnych artykułów czapniczych, gdyż odbiorcami są t y l k o w a r s z t a t y ż y d o w s k i e, a wiadomem jest, iż żyd u „goja“ nie kupi, mając swego dostawcę żyda.

Czapnictwo, jako rzemiosło, wśród Polaków zupełnie z a m i e r a, Warszawa nie posiada odrębnego cechu czapników, gdyż ci wchodzą tylko jako niewielka grupa w skład cechu kuśnierzy. Terminatorzy polacy nie napływają do majstrów Polaków, co jest zrozumiałe, gdyż wyzwolony czeladnik niema możności znalezienia dla siebie pracy, jeżeli go nie stać na otworzenie własnego warsztatu.

Dlaczego się tak dzieje? Czy żyd lepiej pracuje od polaka lub taniej wytwarza i bije konkurencją swego współzawodnika chrześcijanina? Co dotyczy pracy i solidności żydowskiej w wykonaniu obstalunku, jest to tak znane wszystkim, że wszelkie komentarze są całkowicie zbyteczne. Żydowski majster wyrabia t a n d e t ę, tembardziej, że zbywa swój wyrób przeważnie wśród ubogiej ludności miejskiej i wiejskiej.

Mówiąc o „tańszej“ wytwórczości żydowskiej, ujawnimy kilka tajemnic żydowskiego powodzenia w czapnictwie. Jeżeli zwrócimy uwagę na t. zw. otokę podszewki czapki, wykonania żydowskiego, łatwo przekonamy się, że ona przeważnie ze s t a r e g o m a t e r j a ł u, p o w t ó r n i e f a r b o w a n e g o. Żydzi „handlarze-szmaciarze“ chodzą po domach i zbierają po śmietnikach stare gałgany szmaty, które czyszczą, farbują i sprzedają jako podszewkę na wagę w specjalnych sklepach żydowskich z przyborami czapniczemi. Farbowane te szmaty, rozsadniki wszelkich chorób skórnych, są wielokrotnie tańsze od nowej podszewki i, narazie, z wyglądu nie różnią się od dobrego podkładu używanego przez czapników chrześcijan. Kto ciekawy, może się łatwo przekonać w każdym sklepie żydowskim, gdzie sprzedawane są przybory czapnicze.

Nie sądzimy, aby powyższe przykłady mogły zachęcać do kupna u żydów i pakowania ciężko zapracowanego grosza polskiego do żydowskich kieszeni.

Śpiew żyda polskiego.

Bodajto żydem w Polsce być,
Można wygodnie sobie żyć,
Bo Polak handlem brzydzi się,
I nam oddaje miasta, wsie!

Bodajto żydem w Polsce być,
Nie trzeba czesać się i myć,
Można mieć wszędzie smród i gnój,
Polskę uważać za kraj swój!

Bodajto żydem w Polsce być,
Można się i przed wojskiem skryć,
Polak o to niebardzo dba,
Zwłaszcza, gdy się rebuchę da.

Bodajto żydem w Polsce być.
Można Polakom buty szyć,
Można przed światem ronić łzy,
Że Polak jest na żyda zły!

Bodajto żydem w Polsce być,
Bo Polak się nie lubi mścić,
Można mu i obuwie zzuć,
Można mu i na gębę pluć.

Bodajto żydem w Polsce być,
Nie trza o Palestynie śnić,
Polak żydowi wszystko da,
Bo on dziecięce serce ma!

Bodajto żydem w Polsce być,
Można ze złota liny wić,
Można tu mieć żydowski raj,
Niech żyje wolny, polski kraj.

(Z. Z. Miłkowski: Śpiewnik asemicki).

Walka żydów z krucyfiksami w szkołach.

Jak donosiliśmy w „Haśle Narodowem“ Łódź była niedawno widownią 2 wypadków ohydnego rozbestwienia żydów, którzy dopuścili się profanacji krucyfiksów w szkołach. Ofiarę tego niesłychanego postępku padł najniewinniej kierownik szkoły, któremu dano dymisję, żydziaki zaś rozzuchwalone bezkarnością śmieją się w kułak z władz polskich i być może gotują się do nowych eksesów.

Bezkarność jednak żydów łódzkich podziałała jak zaraza na żydowstwo i w innych okolicach Polski.

Oto jak donosi „Rozwój“ łódzki w mieście **Głownie** w powiecie brzezińskim na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 24. września br. wszyscy radni żydzi kategorycznie oświadczyli, że **o ile nie zostanie usunięty krzyż z polskiej szkoły powszechnej,** gdzie uczą się także dzieci żydowskie, **tych ostatnich do szkoły nie będą posyłali.** Przytem **stanowczo domagali się usunięcia krzyża z polskiej szkoły.** zachowując się z wrodzoną sobie rasową hałaśliwością.

Po przemówieniu burmistrza W. Stępniewskiego i kilku radnych Polaków, którzy w swych wywodach wskazali, że bezczelne żądanie radnych żydów godzi w najświętsze uczucia religijne i patrjotyczne ludności polskiej, i jako takie jest zgoła niewykonalne, żydzi podnieśli ogromny krzyk.

I kiedy jeszcze raz przewodniczący Rady stanowczo oświadczył, że żądanie żydów jest zbyt zuchwałe i niewykonalne, ci awanturując się jeszcze bardziej, gremjalnie opuścili salę obrad, wykrzykując„ że dzieci swych do szkoły nie poślą, dopóki nie zostanie usunięty krzyż z klasy.

Zaznaczyć trzeba, że radni Polacy z przewodniczącym na czele, dzielnie stanęli w obronie godła chrześcijańskiego, starając się wszelkiemi siłami zachować spokój i nie dopuścić do poważnych zajść na sali obrad.

Na to samo posiedzenie Rady Miejskiej wpłynęło pismo Dozorcy Szkolnego m. Głowna, w którem tenże stwierdza, że dzieci żydowskie w dniu poprzednim hałaśliwie opuściły klasę ze względu na wiszący na ścianie krzyż. Dzięki tylko przytomności umysłu kierownika szkoły nie doszło do poważnych zajść, na jakie się zanosiło i nie powtórzyła się historja ekscesów żydowskich w szkole przy ulicy Rybnej w Łodzi.

Następnego dnia jednakże, rozbestwiona banda żydziaków, zebrana na drodze do szkoły, dotkliwie pobiła jednego ze swych kolegów, który szedł na lekcję. — Banda ta, była podburzona przez wiceburmistrza(!!!) Luzera Fossa, jak powszechnie twierdzą, wielekrotnie karanego więzieniem. (ładny wiceburmistrz! przyp. zecera), a ostatnio zawieszonego w czynnościach z powodu wytoczonego mu procesu karnego.

W końcu swego pisma, Dozór Szkolny prosi Radę Miejską o ukrócenie samowoli żydostwa.

Posiedzenie Rady było nadzwyczaj burzliwe i polska ludność zebrana na sali z wielkim trudem hamowała swe oburzenie na zuchwałych i rozwydrzonych żydów.

Oto jakich czasów dożyliśmy! Rozzuchwalone żydostwo plwa nam bezkarnie w twarz, bezcześci nasze świętości i krzyczy jeszcze że mu się krzywda dzieje! . .

A my? —

A my — milczymy i obtarłszy rękawem twarz idziemy znów każdy do „swojego“ żyda . . .

O hańbo! . . .

Zbezczeszczenie Płyty Nieznanego Żołnierza

„Rozwój“ Łódzki z ubiegłej soboty donosi o nowym fakcie profanacji żydowskiej. Teraz dopiero dowiedzieliśmy się o skandalicznym wybryku młodego żydziaka uczęszczającego do gimnazjum im. ks. Skorupki (jak na ironję najbardziej zażydzonej szkole średniej w Łodzi nadano za patrona księdza katolckiego. Ponadto dyrektorem tego gimnazjum jest żyd).

Jeden z wychowanków gimnazjum im. ks. Skorupki naturalnie żyd **zbezcześcił Płytę Nieznanego Żołnierza** znajdującą się przed Katedrą Świętego Stanisława Kostki, z tego relikwiarza drogiego każdemu sercu Polaka robiąc sobie miejsce ustępowe.

Wprost wstyd jest pisać o tym wstrętnym postępku kulturalnie zwyrodniałego młodzieńca wyznania Mojżeszowego. Podobno został on wydalony ze szkoły w każdym razie władze szkolne w porozumieniu z kuratorjum szkolnem i biskupstwem całą sprawę pocichu załatwiły kompletnie ją tusząc.

Komentarze chyba już zbyteczne.

„Quosque tandem abutere patientia nostra ? . . . “

„Bandyci polscy“ we Francji.

W Paryżu aresztowano — jak donosi „Matin“ — bandę „Polaków“ przebywających jak się okazało w stolicy Francji za fałszywymi paszportami.

Oto lista tych „Polaków“: **Szaja Cukierman, Abraham Majnemer, Mordka Brodstock, Aron Sokolski, Benjamin Rozen,** i **Moszek Rozenberg.** „Polacy“ ci po odsiedzeniu więzienia za posługiwanie się fałszywymi paszportami, wydaleni być mają z granic Francji.

Oto jaką „reklamę“ robią nam nasi kochani „mniejszościowi“ obywatele.

U nas w Polsce : oszuści, dezerterzy, fałszerze. lichwiarze, paskarze, a za granicami Polski zdobywają nowy fach . . . bandycki.

Numerus clausus w Niemczech.

Jak podaje „der Weltkampf“ w Nrze 10. powzięta została na 2. dniu Zebrania Akademików w Düsseldorfie na którem jawiło się 6000 delegatów następująca uchwała:

Wobec faktu, że żydzi tworzą osobny naród rozsiany po całej ziemi, lecz pozostający między sobą w stałej łącznosci — wzywa się niemieckie miarodajne koła, ażeby natychmiast uznały żydów **jako mniejszość** narodową w państwie niemieckiem.

W ustawodawstwie należy pojęcia „Niemiecki Naród“ i „Niemiecka przynależność ludowa“ ustalić według następujących zasad;

W myśl postanowień l. 5 mają uchodzić za żydów ci obywatele Niemiec, którzy są wyznania mojżeszowego jak **też i ci kt**órzy pochodzą od żydów wyznania mojżeszowego albo od przechrzczonych żydów...

Jan Kozicki.

Pierwiastek aryjski i niearyjski w wolnomurarstwie.

8

Oprócz nieżyczliwości ze strony rządu spotkał się wolnomurarski ruch we Francji i z odmownem stanowiskiem ze strony arystokracji, która jakkolwiek wyznawała w teorji wolność i braterstwo, to w rzeczywistości nie chciała wchodzić w poufalenie z tym lub owym obywatelem; w łonie zakonspirowanych masonów powstały tarcia, gdyż jedni z nich chcieli, ażeby związek był więcej arystokratyczny — drudzy zaś ażeby on pomny na swoje wielkie i szczytne zadanie dopuszczał i innych do uprawiania „królewskiej sztuki“.

W r. 1738 pojawiły się dwie prace, trzymane w duchu reformatorskim; autor jednej z nich p. t. „Relation apologique et historique“ jest zupełnie nieznany.

Wydanie tej pracy spowodował paryski prezydent policji Hèranet, który otrzymawszy manuskrypt od pewnej śpiewaczki operowej, która spowodowała jednego z jej amantów-wolnomurarzy, do pozostawienia go.

Z treści tej pracy widzimy, że związek powinien być uważany za wzór Akademji uczonych.

Dalej są zawarte rozmaite wynurzenia na ten temat, jakby cały związek należało zorganizować, ażeby umożliwić ludziom osiągnięcie cnoty i szczęśliwości na ziemi.

Tak pojawienie się tej książki jak i zorganizowanie się nowych lóż w Rzymie i Toskanie spowodowało, że i kościół katolicki wydał bullę „in eminenti“ zakazującą wiernym należenia do związku „libri muratores“ pod karą klątwy kościelnej.

Horneffer twierdzi, że przez to stanowisko Kościoła katolickiego, związek wolnomurarzy został zmuszony do podjęcia walki o swoją egzystencję i przez to jego pierwotna idea została nieco wypaczona, gdyż, wolnomurarstwo nie jest zwą kiem mającym na celu prowadzenie walk; jeżeli ono w obronie swojej egzystencji musi toczyć walkę to przez to samo zatraca swoją najlepszą właściwość.

Że to twierdzenie Horneffera jest oparte na mylnych przesłankach, to widzimy choćby z powyżej przedstawionych faktów, które są dowodem, że wolnomurarstwo miało i z własnymi wyznawcami dużo walk do stoczenia.

Po powyżej podanej publikacji Hèraulta, pojawiła się również w r. 1738 ulotna broszura zawierająca dosłowną treść mowy z dnia 21. III. 1737 wypowiedzianej przez szkockiego masona Michała Ramsay'a w wielkiej Loży w Paryżu trzymanej do nowoprzyjętych braci.

Ramsay jako „wielki mowca zakonu“ widzi główne zadanie wolnomurarstwa dążność do zbliżenia ludzi wszystkich narodowości do siebie“.

Omijając starannie andersenowskie legendy i bajki, twierdzi, że początek wolnomurarstwa datuje od wieków średnich i że pochodzi rzekomo od powstałego w czasie wypraw krzyżowych zakonu św. Jana w Jerozolimie, który to zakon po powrocie na zachód przybrał nazwę Zakonu wolnomurarzy.

Przez waśnie religijne w XVI wieku doznały formy wolnomurarskie wiele zasadniczych zmian, które obecnie należy również w ten sposób zreformować, że się wprowadzi starą symbolikę na nowo swoją dawną świetność „w ojczyźnie wszystkich narodów“ — we Francji.

Treść tej mowy Ramsay'a tłumaczono w kołach masońskich w dwojaki sposób:

I tak jedni twierdzili, że Ramsay który wówczas przeszedł świeżo na łono kościoła katolickiego chciał **zbliżyć do niego masonerję i oddać ją** na jego usługi; drudzy natomiast byli zdania, że przez rozpowszechnianie legendy o zakonie św. Jana w Jerozolimie i o przekształceniu się jego na związek masoński chciał on osiągnąć ten cel, ażeby zwyczaje i przesłanki — katolicyzmu znalazły wyraz w symbolice masońskiej.

C. d. n.

rych ojcowie lub matki były lub są pochodzenia żydowskiego.

Niemcy którzy się pożenili z żydówkami lub niemki które powychodziły za mąż za żydów, są uważani wraz z potomstwem za żydów.

Osiągnięcie niemieckiej przynależności obcokrajowcom niemieckiego pochodzenia lub należącym do któregokolwiek z innych germańskich narodów — należy o ile możności ułatwić, — wszystkim innym zaś utrudnić.

Imigracji żydów, szczególnie ze Wschodu (Ostjuden) należy położyć kres; a zawędrowanych do Niemiec po 1. sierpniu 1914 należy odszupasować.

Żydowska mniejszość potrafiła osiągnąć fatalne wpływy na narodowe życie Niemców, które należy wszelkiemi siłami wyelinować.

Do tego celu jest konieczna dokładna statystyka wszystkich żydów niewyłączając tych, którzy pozmieniali nazwiska.

. . . .

Dla uczących się należy zaprowadzić numerus clausus i bezwzględnie zastosować.

Zjazd domaga się urzędowego ustalenia faktów, o ile żydzi winni są na załamaniu się narodu niemieckiego, — jak też i ustalenie tych wszystkich, którzy byli przywódcami rewolucji listopadowej i kierownikami marksistycznych dążności.

Niemcy jak widać zabierają się energicznie do żydowskiej kwestji.

Szczęść Boże każdemu, kto się do utarcia łbów tej hydrze przyczyni. *J. K.*

Sokołow zapowiada emigrację wszystkich żydów z Polski!

Nahum Sokołów, prezes egzekutywy sjonistycznej, udzielił współpracownikowi „Israelitisches Wochenblatt“ w Zurychu wywiadu, dotyczącego położenia żydów w Polsce.

Sokołów zaznaczył, że stosunki między Polakami i żydami w ostatnich czasach poprawiły się. Ugodę polsko-żydowską uważa p. Sokołow za fakt godny uznania, zaznacza jednak, że praktyczne jej znaczenie jest niewielkie z powodu gospodarczego przesilenia w Polsce. Z powodu tego przesilenia, cierpią — zdaniem Sokołowa — przedewszystkiem żydzi, jako element, zajmujący się przemysłem i dobrym handlem.

W zakończeniu dodał Sokołow, ż e ż y d z i w P o l s c e n i e m o g ą s o b i e s a m i p o m ó c i d l a t e g o c h c ą w s z y s c y w y e m i g r o w a ć d o P a l e s t y n y, ponieważ Ameryka jest zamknięta.

Czytamy te słowa i oczom własnym nie wierzymy. Jakto? — Więc naprawdę wszyscy żydzi chcą z Polski wyemigrować ? ! .

O Boże! Gdybyż te słowa Sokołowa mogły stac się prawdą! Jakżeż radośnie żegnalibyśmy opuszczających Polskę wszystkich żydów. Gdybyż . . .

Niestety, na razie żydom ani nie śni się coś podobnego. Z tej zaś gromadki która uwiedziona hasłami sjonistycznemi wyjechała z Polski, z n a c z n a c z ę ś ć w r ó c i ł a d o P o l s k i, do tej drugiej Judei żydowskiej ! . .

I dlatego w słowa Sokołowa nie możemy żadną miarą wierzyć . . .

O Antychryście K. H. Roztworowskiego

„Jeden musi ustąpić: gość albo gospodarz“. Oto główny motyw sztuki w 3 aktach, napisania której pobudką stał się ponury dzień 6 listopada w Krakowie, a której autorem jest jeden z najlepszych dzisiaj dramaturgów polskich: **Karol Hubert Roztworowski**, twórca **„Kaliguli“, „Judasza“, „Miłosierdzia“, „Zmartwychwstania“, „Strasznych dzieci“ i i.**

Treścią sztuki jest zmaganie się dwu narodów, dwu kultur, dwu tradycji: Polaków i żydów. Przeciwstawia pisarz — jak to pięknie określił w swej recenzji p. K. M. Morawski w „Dniu polskim“ (z 28. 9) — „Stary i Nowy Testament, Talmud i Ewangelję, Torę i Krzyż, Synagogę i Wawel, Częstochowę i Sadogórę. I pokazał fatum historji, które na ziemi niebogatej, mogącej wyżywić zaledwie jedno plemię, zczepiło dwie rasy: jedną, którą filjacja najstarszych sięga dziejowych przesłanek, wiąże się z narodzinami świata, religji i cywilizacji, ma się za mesjaniczny zbiornik wszelakich światozbawczych esencji, żyje snem o władczym napowrót Sjonie i woła bez przerwy: „A jeśli Cię zapomnę Jeruzalem...“ i druga — młodsza o tyle, a ileż już jednak doświadczoną, także mesjańskiem naznaczoną przez wieszczów swoich piętnem i przez lat sto pięćdziesiąt także do utraconej tęskniącą Jerozolimy.

A dziś zwarły się te rasy, jeśli nie w bojowym jeszcze uścisku, to przecie już — miarkujemy to wyraznie — na przedpolach przeciwległych sobie okopów, w podziemnej walce, która przybiera formy tego nieboskiego się zmagania, jakie przeczuł Krasicki, a które wyraża się grozą i pomstą socjalnych walk i społecznych przewrotów. I ukuł Roztworowski skrzydlate słowa o wieczystym konflikcie tych dwojga ras, zdanych na wiekowe ze sobą bytowanie tych dwojga ras żywotnych, a wytrwałych, którym pragnień... nie ujmiesz (i) ziemi... nie dodasz.

Jeden musi ustąpić: gość albo gospodarz. Konkluzja jasna i wyraźna.

Premjera „Antychrysta“ która w Warszawie odbyła się z końcem września w Teatrze im. Fredry, przy ul. Śniadeckich, odbiła się w prasie głośnem echem. W **„Warszawiance“** — że tylko wymienimy pisma co ważniejsze — omówiono wystawienie „Antychrysta“ aż w dwu numerach. Mianowicie oprócz normalnej recenzji umieszczono następnego dnia ciekawy rozbiór p. M. Grz. p. n. „Idea Antychrysta“.

Nadzwyczaj sympatyczną recenzję a rzeczową umieścił **„Dzień polski“ — „Kurjer Warszawski“** oprócz obszernej recenzji w której wyraża zdziwienie dlaczego sztuki Roztworowskiego nie wystawił żaden większy teatr w Warszawie umieścił świetny i cięty sztych w tej samej myśli p. n. „Kątem“.

„Gazeta Poranna“ chwali piękny wiersz i doskonałą budowę sztuki. Pisze ponadto, że **„sztuka doznała niezwykle gorącego przyjęcia. Oklaski rozlegały się niejednokrotnie przy otwartej scenie. Po drugim akcie wywoływaniom autora i owacjom na jego cześć nie było końca“.**

Bezstronnie przyznać trzeba, że żadne stanowisko wobec "Antychrysta“ zajął żyd p. Jakób Oppenszlak w **„Nowym Przeglądzie“**, gdzie pisze, że „Antychryst“ p. Karola Huberta Roztworowskiego jest **produktem antysemityzmu uczciwego.** To określa — pisze dalej — już charakter utworu. Tylko fanatyk może być antysemitą uczciwym“ pozatem reszta wywiadów jego jest dosyć jałowa.

Zupełnie po brukowemu znalazły się „Wiadomości literackie“. które coraz otwarciej odchylają przyłbicy i ukazują swe **bolszewicko żydowskie** oblicze. P. A. Słonimski odmawia sztuce wszelkiej wartości a co więcej w sposób jakiś szatańsko—przewrotny wmawia w Roztworowskiego ni mniej ni więcej jak propagandę... bolszewizmu!! Faktycznie jak długo będziemy jeszcze tolerowali a przedewszystkiem popierali (bo zresztą jak chcą niech sobie piszą. ale dla siebie i swoich znajomych) podobną bibułę, która pod pozorem pięknej szaty zewnętrznej kryje we wnętrzu zatruty jad, jak żmija wśród kwiatów.

Że **„Robotnikowi“** „Antychryst“ się nie podobał rzecz oczywista. Zbyt pewnie wyraźnie przypomniał sobie ów ich pan Robo 6 listopad, bo cały czas recenzji opowiada o bombach i sztuce też nazwę „bomby“ przypisuje.

Z krakowskich pism bardzo żywo zajął się Antychrystem coraz większy prym w sprawach literackich (mimo, że nie drukuje dodatku artystyczno-literackiego) w ręce swe ujmujący: "Głos Narodu“. W żywych artykułach "Prasa warszawska“ o „Antychryście“ i „Prawdziwe oblicze „Wiadomości literackich“ zajmuje się „Antychrystem“ od redakcji, a również użycza miejsca autorowi "Kaliguli“ w polemice, jaka w związku z "Antychrystem“ się wywiązała.

Sam fakt już wywiązania się tak żywej dyskusji z okazji premjery warszawskiej świadczy dobitnie o olbrzymiem zainteresowaniu się szerokich sfer jakie wywołało ukazanie się „Antychrysta“ I naprawdę człek się pyta; gdzie my żyjemy? że w Krakowie "Antychrysta“ na scenie ujrzeć nie można.

„Nie spodoba się wam sztuka Roztworowskiego? — jak pisze p. Sęk. — Protestujcie! Macie inne przekonania polityczne? Polonizujcie! Uważacie, że dramat nic nie wart? — Besztajcie! Ale nie tchórzcie!..,

„Du choc des opimons jaillit la verité“. Wystawianie spornych sztuk pobudza puls. Nikt długo nie wytrzyma z ręką na temblaku. I ze sztuką — też. Chowanie głów pod pierzynę, strusią modą, nie odwróci przykrej, ale nie uniknionej dyskusji...“

Krążą gadki po Krakowie, że p. Trzciński odmówił stanowczo wystawienia w Teatrze miejskim „Antychrysta“. Jeśli obawia się żydów — to wstyd! Jeśli obawia się niekasowości, to twierdzimy, że jeśli mógł wystawić „Arunę“ sztukę jedynie eksperymentalną, jeśli nie bał się narazić całej opinji publicznej (oprócz żydów chyba) wystawieniem „Śmierci na gruszy“ to nawet przy swoich zastrzeżeniach powinien wystawić „Antychrysta“. Może być zresztą pewnym, że sami żydzi, pospieszą tłumnie na sztukę dla nich ciekawą.

Jest to **poprostu obowiązkiem teatru**, który wystawiał dotychczas wszystkie sztuki Roztworowskiego i na niejednej zrobił „kasę“.

Wystawienia „Antychrysta“ **domagamy się stanowczo.** Na ostatek pozwólmy sobie zacytować jeszcze jedną uwagę, która i do dyrekcji krakowskiego teatru odnosi się a którą umieściły takie nawet „Wiadomości literackie“ (w drugim artykule podpisanym „jam“.

„Nic tak nie **odmaluje obłudy i koltunerji...** jak losy „Antychrysta“ którego ze względu na umiarkowaną zresztą krytykę pewnych ujemnych cech żydostwa, nie odważył się zagrać żaden teatr. **Twierdzimy kategorycznie, iż każda sztuka K. H. Roztworowskiego. najciekawszego ze współczesnych polskich autorów dramatycznych, powinna być wystawiana natychmiast po napisaniu...** szczególniej jeżeli grywa się każde partactwo Krzywoszewskiego czy Siedleckiego (a dodajmy od siebie: tak częste farsy pornograficzne francuzkie i inne) **i nawet jeżeli żydzi, mają być z tego niezadowoleni“.**

A więc czekamy „Antychrysta“ na scenie Krakowskiej.

Jan August Madey.

Krwawy plon zatrutego siewu.

Dnia 11. b. m. o godz. 1. popołudniu zaszedł w Warszawie w domu przy ul. Grzybowskiej Nr. 20 zamieszkałym przez kilkadziesiąt rodzin żydowskich a 5 chrześcijańskich następujący wypadek.

Między p. Solarskim Stanisławem a p. Blumenbergiem przyszło do sprzeczki na tle nieporozumień powstałych wśród ich dzieci, które się między sobą poturbowały.

Nieżydowskie dzienniki nie podają bliżej powodu sporu wynikłego między dzieciarnią z czegoby wynikało, że powód „nieporozumienia" był bardzo błahy.

Żydowskie dzienniki podają natomiast, że jakoby synek Solarskiego bawił się z innemi dziećmi chrześcijańskiemi w . . . . rozbieranie kuczek.

P. Blumberg — jak podaje Nowy Dziennik — chciał rzekomo temu przeszkodzić, lecz Solarski stanął po stronie swego syna i jak podaje powyższe pismo rzekomo „chwycił kawał żelaza, zranił Blumberga w głowę i wraz z dziećmi ukrył się w mieszkaniu."

„Zbiegli się lokatorzy, podążyli za nim i zaczęli się dobijać do drzwi.

W trakcie tego ktoś z tłumu rzucił w okno Solarskiego kawał cegły, rozbijając szybę.

W międzyczasie wyważono drzwi. Zirytowany stolarz wyjął rewolwer i z okrzykiem: „Precz parchy!" dał trzy strzały. Jedna z kul trafiła 32-letniego Jeremiasza Kupferfarba, lokatora tego domu robotnika fabryki mydła Marmur.

Opisując całą sprawę na swój sposób, twierdzi „Nowy Dziennik" że władze „naocznych świadków zajścia żydów nie dopuściły do zeznań." Zanim władze wyświetlą sprawę, co z pewnością nastąpi w czasie jawnej rozprawy sądowej, — bądźmy tymczasem wobec żydów jak najdalej lojalni i suponujmy że Nowy Dziennik sprawę przedstawił zupełnie objektywnie, i weźmy wszystko od pierwszej litery do ostatniej kropki za fakt.

Dajmy na to, że rozwalanie kuczek miało rzeczywiście miejsce, to warto sie zastanowić nad tem, **dlaczego p. Blumberg i p. Kupferfarb nie zawezwali interwencji władz policyjnych, ale dla czego on zaranżował samosąd nad Solarskim.**

Przecież chrześcijanie w Łodzi **po znieważeniu Krzyża Świętego przez dorastających łotrzyków żydowskich nie urządzili awantur ich rodzicom, ani nie aranżowali samosądu na nich.**

Przecież po sprofanowaniu płyty „Nieznanego Żołnierza" również nikt z pomiędzy chrześcijan ani propagował ani inscenizował samosądu przeciw rodzicom tego bachora.

W obydwóch wypadkach zawiadomiono tylko kompetentne władze i pozostawiono im całą sprawę do załatwienia zgodnego z ustawami.

Tymczasem p. Blumberg i jego parę set spółwyznawców pozostawiło władzę na boku i postanowiło sobie urządzić samosąd.

I p. Solarski napadnięty przez kilkuset żydów skrył się do mieszkania. Lecz wojowniczo usposobieni żydzi powybijali kamieniami okna i gdy po silnem naparciu wyważyli drzwi, wówczas p. Solarski najbardziej nacierającemu palnął w łeb.

Tak samo postąpilby najprawomyślniejszy obywatel w każdem innem państwie jak w Anglji, Francji, Włoszech, Szwajcarji i t. d.

Na gwałt można zawsze odpowiedzieć gwałtem.

Sjonistyczne dzienniki przedstawiają rozpacz rodziców bl. p. Kupferfarba.

To są rzeczywiście biedni i pożałowania godni ludzie; lecz każdemu uczciwemu człowiekowi nie wolno i o tem zapomnieć, że p. Solarski jest dla swoich dzieci niemniej ukochanym ojcem jak bł. p. Kupferfarb dla swoich rodziców był ukochanym synem.

P. Solarski działając w samoobronie koniecznej nie wyszedł poza granice prawa.

Taki samosąd żydowski zainscenizowany w któremkolwiek mieście Wschodniej Małopolski byłby się o wiele fatalniej skończył dla żydów samych.

I wówczas możnaby pójść śladami „Nowego Dziennika" i nazwać to: „krwawym plonem zatrutego siewu" z dodatkiem „splugawionej etyki talmudystycznej!"

Nowy Dziennik twierdzi że jakoby „naocznych świadków zajścia do zeznań nie dopuszczono." Lecz nie wymienił ani jednego takiego świadka; a zamieszczanie tego rodzaju uwag jest „plugawym plonem zatrutego siewu," atmosfery żydowskiej.

Tak zaaranżowanie powyższego samosądu, jak i miotanie oszczerstw są jakoby dowodem na to, że p. Roderyk Stoltheim nazywając żydów podludźmi (Untermenschen), miał zupełną rację.

Jan Kozicki.

Co się dzieje w całej Polsce?

Wieliczka.

Handel chrześcijański - a żydowski.

Handel chrześcijański w Wieliczce spoczywa przeważnie w rękach kobiecych, jak to już w ostatniej korespondencji z naszego miasta miałem sposobność nadmienić. Ogranicza się zaś głównie do nabywania i odsprzedaży produktów i towarów swojskich —miejscowych. Towarami obcymi, zagranicznymi, handlują przeważnie żydzi.

Ogólna liczba polskich kupców - handlarzy i kramarzy, bez względu na płeć wynosi 110 podczas gdy **żydowskich dochodzi do 140.** Nasi handlują przeważnie owocami, jarzynami, różnego rodzaju nasionami nabiałem, cukierkami, piernikami, nićmi igłami, guzikami, starzyzną, drobiem, wiktuałami, i.t.p. drobiazgami — żydzi natomiast towarami bławatnymi, galanteryjnymi, kolonialnymi, węglem, drzewem, i żelazem: słowem mają w rękach towar grubszy. Większe sklepy i składy mają tylko: **„Składnica" „Socha" „Zespół" Sapiński, Rusecki, Śmigielski' „Spółdzielnia robotnicza" Leitner, Piroski, Juszkiewicz, Mazurkiewiczowa.** Reszta to przeważnie kramy i kramiki—ewentualnie: handlarze przekupnie i przekupki z towarem obnośnym po domach, placach i jarmarkach, zawiśli od sezonu, towaru, zamówień i gotówki. **Między żydami mało jest drobnych handli — i przeważnie wszystkie sklepy są w rękach zawodowych kupców, mężczyzn nie kobiet, chyba, że mąż już „zrobił benkele" . . . i żonie zaopatrzył sklep w towar od ziemi aż do powały. . .** Właściwie żydowskie sklepy wobec tego że ludość wielicka wszystko już prócz towarów łokciowych, kupuje u chrześcijan, stały się hurtowniami dla naszych drobnych sklepów, kramów i kramików w mieście i okolicy —i to jest **pierwsze nasze zwycięstwo**, że żydowski kupiec, chcąc się dostać z towarem do naszego chłopa, rzemieślnika lub robotnika, musi się posługiwać naszym drobnym handlem: naszymi kupczykami, naszymi przekupkami. Z czasem, gdy nasze sklepy się wzbogacą i przemienią w składy i hurtownie — a nasi kupczykowie i przekupki ze straganów i kramów jarmarcznych przeniosą się do zaopatrzonych sklepów: wtedy **i dalsze placówki handlowe potracą żydzi** i chcąc nie chcąc, muszą się od nas wynieść i to będzie nasze drugie zwycięstwo wiodące do dalszych zwycięstw: opanowania z powrotem drobnego i fabrycznego przemysłu, a wkońcu wykupna napowrót chrześcijańskich realności i gruntów z rąk żydowskich.

Dlatego, aby to nastąpiło: musimy wszyscy Wieliczanie poczuć się Polakami i katolikami — musimy wszyscy **zrozumieć nasze stanowisko wobec żydów** — i nasz święty obowiązek wobec naszych pionierów rodzimego handlu i przemysłu: naszych kupców polskich i katolickich, naszych przekupniów i przekupek. To prawda że większość naszych handlarzy wielickich, naszych kupców i przekupek nie dorosła swemu patrjotycznemu zadaniu i posłannictwu; wielu z nich rzuciło sie do handlu z musu z konieczności, z biedy. Nie mają wytrwałości, cierpliwości, potrzebnego doświadczenia kupieckiego. Nie znają się na towarze ani kalkulacji cen. Przytem są chytrzy i chciwi — liby się naraz wzbogacić. Są czasami ordynarni, szorstcy, nie umieją się obchodzić z klijentami. Słowem stanowią surowy materjał na polskiego kupca. Mimo to wszystko wszyscy Polacy i katolicy winniśmy ich popierać bez wyjątku, kupując tylko od nich towary i tylko za ich pośrednictwem: zarówno inteligent jak i robotnik. zarówno chłop jak i mieszczanin. Niech nas nie razi brudny wygląd i ordynarna mowa naszej przekupki, ani niezbyt wielki porządek w jatce naszego rzeźnika. Oboje mają polskie i katolickie serce, które bije głośno na dzwięk narodowej pieśni: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród !" To awangarda naszego wielkiego — przemyzłu i handlu w Polsce !

Panie Krupski, Panie Rybowicz; synowie z krwi i kości mieszczan wielickich, którzy pamiętali Wieliczkę czysto polską i katolicką, weźmicie sobie rolę naszyeh kupców i przekupek wielickich głęboko do serca ! Pozwólcie im spokojnie się rozwijać dla dobra wielickiego społeczeństwa i całego narodu polskiego ! Niech budują polski handel i polski przemysł — nie żalac się na własnych rodaków, że im patrjotyczne zadanie i posłannictwo narodowe urtudniają. Oni jeszcze za młodzi — za mali — za słabi; nie uniosą ciężarów podatkowych — jakie na nich nakładacie ! Powoli Bracia Rodacy powoli ! ! !

Wieliczanin.

Sieradz.

Czy Sieradz leży w Palestynie ?

Dowiadujemy się, że Urząd Skarbowy Akcyz i monopoli państwowych w Sieradzu, wydał rozporządzenie urzędnikom akcyzy, ażeby ci zwracali się w sprawie umundurowania **do krawca żyda Jabłońskiego** z którym wyżej wymieniony Urząd zawarł umowę dając na powyższe zamówienia materjał rządowy. Jak nam wiadomo w Sieradzu jest kilku krawców chrześcijan którzyby mogli z powodzeniem i solidnie wykonać wyżej wspomniane zamówienie dla naszych urzędników

Narzekamy na brak pracy i ciężkie czasy —ale za to dla żydów są „gody galilejskie" podczas gdy za chlebem z roku na rok wędrują zagranicę setki tysięcy naszych braci chrześcijan. Smutny to objaw ale prawdziwy. I jakżeż ma to w naszej Polsce być dobrze.

Mieszkańcy „Warty.

Czudec.

Sprzedawczycy.

Przed kilkoma miesiącami „oświatowe(?) kółko żydowskie chciało wynająć w polskim domu lokal na czytelnię i salę zebrań.

Mimo kuszących obietnic, mimo istotnie wygórowanych kwot jakie żydzi chcieli płacić za lokal, odprawiono ich z kwitkiem conajmniej w dziesięciu miejscach. Wszyscy właściciele wolnych mieszkań potrzebowali pieniędzy, nie złakomili się na żydowski grosz. Cześć im za to!

Jednakże inaczej wygląda czyn p. St. Kołkowej, wdowy po urzędniku pocztowym, (zamieszkałej w Krakowie ul. Lubomirskiego L. 49) i p. Jaworskich, którzy wspólnie z p. Marcinem Dąbkiem em. kierownikiem tutejszej szkoły, ich ojcem, sprzedali Markusowi Silberbergowi, handlarzowi drzewa w Czudecu dom z ogrodem za 540 dolarów mimo, że mieli oferentów polaków, gotowych do zapłacenia tej samej kwoty.

Czynem swym wywołali ogólne oburzenie, narazili się na słuszny bojkot towarzyski i na właściwy przydomek „żydowskich wójków“. Są oni mocno odosobnien, bo jedynie mała grupka pomniejszycieli mienia narodowego, która wykupuje polskie majątki, by je oddać w obce ręce, usiłuje „bronić sprzedawczyków.

Rozwody żydowskie.

Sąd najwyższy wydał w tych dniach orzeczenie, w myśl którego rabini nie mają prawa udzielania rozwodu małżonkom wyznania mojżeszowego. Upoważniony jest do tego tylko sąd okręgowy.

Naturalnie, że żydzi z powodu tego orzeczenia protestują gwałtownie w całej prasie żydowskiej, twierdząc iż jest to pogwałceniem ich religji. Znów więc nowa krzywda żydów w Polsce ! . .

Teatr miejski im. J Słowackiego

„HAMLET“ tragedja w 5 aktach (12 odsłonach) W. Szekspira.

Na pierwszy swój występ w Krakowie obrał *Brydziński* sobie rolę Hamleta. I pewnie wyboru tego ani publiczność nie pożałowała ani Brydziński.

Poza gestem, idealną mimiką czarował słuch tylu tonacjami głosu. Podziwienia godne to stopniowanie: od liryzmu, głosu — śpiewu, przez głos ostry, wściekły na ludzki fałsz aż do głosu — modlitwy, głosu patosu, głosu — nauki.

I publiczność zrozumiała ten wysoki kunszt aktorski, bo choć na premjerze nieliczna odważyła się budzić puste rzędy krzeseł i loże puste oklaskami dla artysty i to przy otwartej scenie. Ale a propos publiczności. Na premierze prawie jej nie było. — Sądzę, że poszła wszystka do Cyrku, bo gdy w niedzielę chciałem się tam (tj. do Cyrku) dostać, podwójny kordon policjantów bronił wstępu, takie było przepełnienie. Czyżby to był zmierzch teatru?

Bardzo smutne refleksje nasuwa ten Cyrk przepełniony po brzegi, a pusta widownia na Hamlecie. — —

Zespół z głównym wykonawcą roli był mniej więcej zestrojony. Kto mi się naprawdę podobał, to p. *Jednowski*. Grał bardzo dobrze (choć i dotychczas nigdy nie wątpiłem o jego talencie). Dobrymi byli pp. Kułakowski, Socha, Jaroszewska, Kłońska i i.

Inscenizację zastosowano według pomysłów śp. Tadeusza Pawlikowskiego. Niektóre dekoracje były ładne.

J. A. M.

„Pogrom“ żydów na Kazimierzu.

Osławiony Kazimierz żydowski w Krakowie był dnia 8 bm. widownią strasznego „pogromu żydowskiego“.

Oto major 16 pp. Antoni Szczur przechodząc z Ks. Kanią ulicami Kazimierza *potrącił przez nieuwagę jakiegoś żyda*. Mimo natychmiastowego przeproszenia ze strony oficera, obrażony żyd zaczął z krzykiem dążyć za oficerem, alarmując swych współwyznawców. W parę chwil ulice Ka zimierza *zaroiły się od tłumów żydowskich*, które z krzykiem i pogróżkami osaczać poczęły oficera.

Tłum sfanatyzowanych żydów wznosząc *okrzyki wrogie, armji polskiej i wogóle Polakom* otoczył klasztor O.O. Augustjanów, do którego schronił się oficer wraz z księdzem. Przeszło *2000 żydów rozpoczęło szturm do bram klasztornych* z nieludzkim wrzaskiem: „*Wojsko polskie morduje żydów!*“ „*Pogrom*“! i td.

I kto wie, jaki epilog przybrałoby całe zajście, gdyby nie oddział konnej policji, który rozpędził zagrażające porządkowi publicznemu tłumy żydów kazimierskich.

Oto do czego doszło już w Krakowie. W sercu Polski, w dawnej stolicy Rzeczpospolitej; Polak nie jest pewnym życia, bo o ile przytrafi mu się taki przypadek, że niechcąco potrąci żyda, może zostać, barbarzyńskim zwyczajem semickim, *ukamienowany na ulicach Krakowa*.

Zaiste bezczelność żydowska przebrała już miarę. Jeszcze lat parę niedołęstwa i lekkomyślności naszej, a żydzi będą już *niepodzielnie gospodarzami* naszych miast, wsi i całej odrodzonej Polski...

Obyśmy nie ocknęli się zapóźno.

Kronika

Proces Steigera oskarżonego o zamach na Prezydenta Rzeczpospolitej we Lwowie rozpoczął się dnia 12 bm. we Lwowie. Pisma żydowskie sprawę Steigera starają się przedstawić jako nową „dreyfusjadę“. Proces z powodu nagłego zgonu jednego z sędziów przysięgłych w drugim dniu rozprawy odroczono. Dnia 14. b. m. rozprawę wznowiono.

Młodzież akademicka a „numerus clausus“. Na zjeździe młodzieży wszechpolskiej w dniach 27 i 28 września uchwalono rezolucję następującej treści: „Rada naczelna młodzieży wszechpolskiej, zgromadzona we Lwowie dnia 28 września r. b. zgodnie z zasadami, o które młodzież wszechpolska walczyła i walczyć będzie, uznaje, iż w dalszym ciągu walka z zalewem żydowskim na wyższych uczelniach polskich, a w szczególności walka o „numerus clausus“ ustać nie może i wszelkiemi dla młodzieży dostępnemi środkami w dalszym ciągu aż do zwycięstwa toczyć się winna“. Rada naczelna upoważniła prezydjum do zakomunikowania powyższej uchwały p. ministrowi W. R. i O. P.

Znów żydowski dezerter. W Sądzie wojskowym w Krakowie odbyła się onegdaj rozprawa przeciwko ułanowi Mojżeszowi Dröhlichowi oskarżonemu o dezercję. Dröhlich zbiegł z 6 p. ułanów w Stanisławowie w styczniu 1921 r. i przebywał poza szeregami wojskowymi do sierpnia br. w którym to miesiącu aresztowano go w Krakowie. Rozprawę odroczono celem uzupełnienia śledztwa.

Jeszcze jeden żyd dezerter i defraudant. Żandarmerja wojskowa aresztowała szer. Maksymiljana Horna żyda, słuchacza praw Un. Jag. zajętego w kancelarji Komendy obozu warownego w Krakowie. Aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia Komendy, że Horn, mając sobie powierzony fundusz składkowy krakowskich formacyj wojskowych na Dom Żołnierza Polskiego, sprzeniewierzył znaczniejszą kwotę pieniężną, poczem zbiegł. Prokuratorja wojskowa, po przeprowadzeniu śledztwa, przystąpiła do wygotowania aktu oskarżenia w kierunku zbrodni sprzeniewierzenia i dezercji.

Żyd zostanie żydem. Jak donoszą pisma żydowskie przed 24 laty, wychrzcił się pewien kupiec żyd K. którego rodzina po dzień dzisiejszy znana jest w sferach handlowych ul. Gęsiej w Warszawie. Przyczyną chrztu była miłość do chrześcijanki. Obecnie kupiec ów ma czworo dzieci, m. inn. 23-letniego syna Bolesława. Bolesław K., dowiedziawszy się, iż ojciec jego był żydem postanowił przyjąć judaizm.

Rabinackie awantury w Trzebini. W Trzebini miały miejsce niedawno wielkie awantury pomiędzy sjonistami a ortodoksami na tle wyborów nowego rabina. Sjoniści wybrali bowiem swego rabina, a ortodoksi swego. W jednym i tym samym dniu chcieli obaj rabini wygłosić inauguracyjne mowy w bożnicy. Rabin ortodokcyjny Węidenfeld opanował przy pomocy swych zwolenników synagogę, sjoniści zaś ze swym rabinem Lövim wdarli się przemocą do bożnicy wyłamując drzwi. Przyszło do bójki, w której sjoniści stołkami i laskami bombardowali ortodoksów, a członków kahału spoliczkowali. Kres bójce w synagodze położyła wreszcie policja. Oto w jaki sposób szanują żydzi swoje domy modlitwy. —

Saloniki, otomany, materace włókienne z trawy morskiej, najtaniej poleca — **Zakład tapicerski**

Luszowicz Józef

Florjańska 44.
Największy wyrób na raty.

Zakład krawiecki

Józefa Niźnika przy ul. św. Jana 14 w Krakowie, przyjmuje zamówienia, z własnych i powierzonych materjałów po cenach przystępnych. Wykonanie szybkie i solidne

INSTRUMENTA MUZYCZNE, skrzypce, harmonje ręczne, oryginal. włoskie mandoliny gitary oraz przybory muzyczne posiada na składzie w wielkim wyborze J. A. NIKIEL Kraków, ul. Szewska L. 2. 34

Józef Angrabaj tis w Krakowie ulica św. Tomasza L. 20. Hurtowny i częściowy, skład artykułów religijnych. 36

Miodosytnia Założona w r. 1841. Kazimirza Robackiego w Krakowie, Sławkowska l. 26 Poleca miody do picia 41.

Zakład krawiecki strojów męskich, Kazimierza Krzyworzeka w Krakowie, ul. św. Tomasza 33. wykonuje szybko i po niskich cenach wszelkie zamówienia z własnych i dostarczonych materjałów. 37

WŁADYSŁAW TUREK, Kraków, Karmelicka 8. telefon 3019 poleca przybory do rybołostwa, trucizny na: karakony, pluskwy, myszy, mole i t. p. 32

Swiat elegancki i wymagający ubiera się w firmie JAN SAJAK, Kraków, Karmelicka 39 Na składzie materjały angielskie. 28

ZAKŁAD Artystyczno kamienarski Franciszka Łuczywo, Kraków, Rakowicka L. 14. wykonuje wszelkie roboty kamieniarsko-kościelne po cenach konkurencyjnych. 33

Pracownia stolarska Ignacego Kleina przy ul. Retoryka Nr 17. Podejmuje się wszel. kich robót stolarskich

Kapelusze damsk e wstążki, ozdoby do tychże poleca po najniższych cenach, Magazyn Mód, Heleny Popiel, Kraków, Florjańska 3. parter of.

Fabryka czekolady A. Piasecki S. A Kraków. — poleca swe wyroby. 45

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn mebli i wyrób kołder watowych wełnianych i puchowych, A. Rybiński. Kraków, Sławkowska 21 I. p. tel. 34.68. 35

Na raty! Naczynia aluminiowe. — Narzędzia stolarskie. Wirówki. — Bańki hermentyczne — poleca W. Halski, Kraków, Szewska 23. Sukiennice 21-22. Skład towarów żelaznych. 29

„MARTA“ Pracownia „Tow. popier. przemysłu kobiecego“, poleca: różańce silnie robione w wielkim wyborze, szkaplerze, birety. Przyjmuje zamówienia na chorągwie i szaty liturgiczne, oraz odnawianie starych aparatów. Ceny najprzystępniejsze. Kraków, św. Jana 34. 35

TAPICER i DEKORATOR najtaniej przyjmuje i wykonuje wszelkie przeróbki mebli wyścielanych, jakoteż i nowe urządzenia. Obecny, Zielona 16. 42

Kołdry i materace robi nowe i pokrywa stare. — Wytwórnia kołder i materacy, Michała Matusiewicza, Kraków, Poselska 20 (obok kościoła św. Józefa). 46

Reklama dźwignią Handlu!

Szlifiernia szkła i podlewnia luster

ZDZISŁAW TREUTLER

Kraków Miechowska 6. (koniec Czarnowiejskiej) wykonuje: lustra, szyby szlifowane, półki do wystaw, gablotki całe szklane. Odnawiam stare lustra. Szkło lustrowe, szyby wystawowe na składzie. Zlecenia wykonuje do 6 cm. Zamówienia przyjmuję także
Firma; Tomaszewski Rynek gł. 16 tel. 1148.

Przedsiębiorstwo dowozowe Kolej Państw. w Krakowie
Biuro spedycyjno-Komisowe

Romuald Feldman i Ska

Kraków, Mikołajska 3. Tel. 3588.

Wykonuje szybko i sumiennie wszelkie zlecenia w zakres przedsiębiorstwa wchodzące. Transport mebli w patent. wozach meblowych. Wysyłka towarów w kraju i zagranicę. Zbiorowe przesyłki do wszystkich miast Polski.

Clenie i magazynowanie towarów. Dla P. T. funkcjonarjuszy państw., oraz instytucji dobroczynnych znaczny opust. Zastępstwo handlowe licznych firm krajowych i zagranicznych. Zlecenia komisowe wykonuje się szybko i tanio.

Wszelkich wyjaśnień udziela się odwrotnie. 10

Na raty! Na raty!

Zakład

Witrażowo-Szklarski

TEODOR ZAJDZIKOWSKI
Kraków, ul. św. Jana 30.
Wykonuje witrażowe oszklenia do kościołów od 20 zł. za 1 m.-
Przy większych zamówieniach na raty.
Ceny 50 procent niższe niż wszędzie.
Porada fachowa; 9

Na raty! Na raty!

Polecam
Obuwie własnego wyrobu. Wykonanie szybkie solidne staranne i po cenach umiarkowanych,

Jan Ochmański

szewc
Zwierzyn ecka L. 4. 23

Wina Węgierskie

mszalne, tokajskie po cenach znacznie zniżonych
do nabycia w firmie

J. Bielicki

daw. H. FRITSCH
Handel, tow. kolon. i win
Kraków Mały Rynek.

Okazja dla Panów **tylko 10 zł franko**	Okazja dla Pań **franko 10 zł.**
1 fl. Wody kolońskiej	1 Woda Kolońska
1 Perfum Chypr	1 Perfum Chypr
6 Mydeł toaletowych	1 Ołówek do brwi
2 Szampony	1 Pomadka do warg
1 Brylantyna do włosów	2 Szampony do włosów
1 Mydło do golenia	1 Lakier do paznokci
1 Ałun po goleniu	1 Krem do rąk
1 Lakier do paznokci lub kamień	1 Siatka do włosów jedw.
	6 Mydeł toal.
1 puder po goleniu	1 Pilniczek
1 pilnik do paznokci	1 Puderniczka niklowa
1 rozpylacz	1 Puszek do pudru
1 Krem do rąk	1 puder Dirinia
1 Proszek do zębów	1 proszek do zębów
1 szczotka do zębów	1 szczotka do zębów

wysyła za po raniem pocztowym 28
Wojciech Lazarowic, Kraków, Garbarska 4.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, ulica Stolarska L. 6 II. p.
Telefon nr. 1018 — Konto czek. 405.585
Oddziały; **Lwów**, Rozwój, Legionów 3. **Poznań**, Kirschkowa, Gwarna. **Łódź**, Rozwój, Podleśna 4. **Warszawa**, Widok 19.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłoszenie zwykłe zł. 0·15. Nadesłane zł. 0·40 Dział ekonomiczny i komunikaty zł 0·80 1-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 25% droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inw. i posz. pracy rabat **Ceny prenumeraty:** Miesięcznie 2 zł. — Kwartalnie 6 zł. Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki **Drukarnia Mieszczańska Kraków.**